Nr. 415. Kraków, Piątek 20 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 K — h	36 K — h	18 K — h	6 K — h
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwuraz.	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 60 „
w Państwie niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. czek. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż [illegible] po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Tr[illegible] l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

[illegible] numeru 14 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensi A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. [illegible] W Jarosławiu: J. Sosnytaka. — W Tarnowie: M. Roskach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż odcinkowych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Ameryka nieprzejednana.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 września.

»Tel. Comp.« donosi: Przywódca republikanów w senacie amerykańskich, Lodge, oświadczył w swej mowie, wygłoszonej w senacie dn. 17 bm. między innemi, że **zamiarem Ameryki jest powalić Niemców w dosłownem tego słowa znaczeniu.** Następnie złożył Lodge gratulacyę Wilsonowi z powodu uznania Czecho-Słowaków za stronę walczącą, **domagał się jednak uznania także Słowian południowych i Polaków za samoistne strony walczące. Dopóki nie będzie odniesione zupełne zwycięstwo nad Niemcami na terytoryum niemieckiem, wszelkie rokowania pokojowe z nieprzyjacielem oznaczałyby przegraną koalicyi.** Daremne byłyby wówczas wszelkie ofiary. Zamiarem naszym — oświadczył dalej Lodge — jest uczynić świat bezpiecznym dla wolnych, prawa respektujących narodów, by żyć mogły w spokoju, bez niebezpieczeństwa i trwogi.

Proklamacya koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 września.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy:

»Petit Parisien«, »Humanité« i inne dzienniki francuskie, omawiając konferencyę, jaka odbyła się 18 bm. w Paryżu między Clemenceau a Orlandem, zapewniają ponownie, że **wszystkie państwa koalicyjne wydadzą proklamacyę, jak się zdaje, w stylu Lansinga.**

»Excelsior« dodaje, że państwa centralne przygotowują — jak się zdaje — nową akcyę, w nadziei wywołania dysonansów w łonie koalicyi.

Papież wobec noty Austro-Węgier.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 września.

»Reichspost« donosi z Lugano: W informowanych kołach watykańskich panuje przekonanie, że papież przyjmie notę austro-węgierską do wiadomości i odpowie na nią specyalnem pismem. **Dalszych publicznych enuncyacyj stolicy apostolskiej, którebyby pozostawały w bezpośrednim związku z notą hr. Buriana, spodziewać się nie należy.**

Prasa wiedeńska o odrzuceniu projektu hr. Buriana.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 września.

»N. W. Tagblatt« i »N. Fr. Presse«, omawiając w obszernych artykułach rezultat akcyi hr. Buriana, dochodzą zgodnie do zapatrywania, że odpowiedź, jaką dały Anglia, Francya, Ameryka i Włochy, na razie odrębnie, **uważać można za bezwarunkową odmowę.** Formalne odrzucenie propozycyi hr. Buriana przez poszczególne państwa, zwłaszcza przez Anglię i Francyę, wprawdzie jeszcze nie nastąpiło, **ale dziś jest już pewnem. Akcyi pokojowej hr. Buriana urządziła koalicya szybki pogrzeb.** Rada wersalska znajdzie już gotową robotę. Ludy, pokojowo usposobione, muszą się tedy uzbroić w cierpliwość i dalej walczyć.

Co do pretensyj włoskich — wywodzi dalej »N. W. Tagblatt« — **jest na nie jedna odpowiedź: Jak długo istnieją Austro-Węgry — nigdy.** Balfour, Clemenceau i Sonnino mogliby zrealizować swe żądania jedynie po zupełnem zwycięstwie militarnem.

W podobny sposób wyraża się o rezultacie akcyi rządu austro-węgierskiego i o obecnej sytuacyi międzynarodowej także »N. Fr. Presse«, która przypuszcza, że odpowiedź oficyalna Anglii i Francyi różnić się będzie od odpowiedzi Stanów Zjednoczonych jedynie co do motywów, ile że — jak wiadomo — 14 punktów Wilsona koalicya nie adoptowała — kończy »N. Fr. Presse«.

Zaznaczyć należy, że mocarstwa koalicyjne dały swą odpowiedź przed opublikowaniem komentarza hr. Buriana, który oświadcza, że **wnioski Balfoura co do stanowiska mocarstw centralnych w kwestyi konkretnych warunków pokojowych są przedwczesne i możliwie niezgodne z tem, coby mogło wyjść na jaw na wypadek przyjęcia proponowanej przez hr. Buriana konferencyi.**

Apel „Arbeiter Ztg“.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 września.

Omawiając w artykule wstępnym p. t. »Otwarte karty« odpowiedź hr. Buriana na mowę angielskiego ministra spraw zagranicznych Balfoura, oświadcza »Arbeiter Ztg.«, że odpowiedź ta, w której hr. Burian chciał powiedzieć, że zamiary mocarstw centralnych nie różnią się zbyt od zamiarów koalicyi, była wprawdzie potrzebną, **ale zbyt ogólnikową. Nie wystarczy ona do przekonania ludów koalicyi, że chcemy pokoju w ich duchu,** pokoju owianego duchem demokracyi.

»Arb. Ztg.« cytuje następnie poszczególne ustępy z noty papieża z 1 sierpnia r. 1917 i odpowiedź na nią cesarza Karola, przyczem wyraża zapatrywanie, że rządy mocarstw centralnych powinny sobie przyswoić propozycye noty papieskiej **i publicznie rządom koalicyi zaproponować to, co w r. 1917 zaproponował papież.** Ludy koalicyi przekonałyby się wówczas, że mocarstwa centralne pragną pokoju sprawiedliwego.

Mowa Clemenceau'a.

Wiedeń, 20 września.

Podane przez c. k. Biuro korespondencyjne streszczenie znamiennej mowy premiera Clemenceau, wygłoszonej na posiedzeniu senatu, należy uzupełnić następująco:

Przywitany frenetycznymi oklaskami, zaznaczył Clemenceau, iż śle przedewszystkiem żołnierzom ententy pozdrowienie i podziękę za walkę o wolność przeciw barbarzyństwu. Francya przez 50 lat jęczała pod jarzmem pancernej pięści niemieckiej. Nie było dnia bez grozy wojennej, bez wybryków niemieckiej tyranii. — Pięść pancerna, proch podsypany na panewce, miecz wiecznie naostrzony — oto słowa, któremi przemawiał pokój niemiecki... Żołnierze nasi podjęli **wielką ofiarę w imię zagrożonej całości ojczystych rubieży.** Czem są ci żołnierze i czego dokonali, o tem przez wieki rozbrzmiewać będzie historya. Ale **dopiero od wczorajszego dnia zaczynają pokonani Niemcy dopiero pojmować, jakich ludzi mają przed sobą.** Sądzili, głupi, że zwycięstwo ich wszystko pogrąży w niepamięci, nasze niwy spustoszone, nasze miasta i wsi wysadzane w powietrze, celowe plądrowania, rafinowane mordy, wszelkie gwałty. Widział świat i zdumiewał się nad dziećmi i kobietami, uprowadzanemi w niewolę. Widział i nigdy tego nie zapomni. Nie. Nawet największe zwycięstwo nie zatrze tych zbrodni w pamięci ludzkiej. A jednak to, przez Niemców zapowiadane, ich zwycięstwo nie nadeszło, lecz **nadszedł dzień wzajemnego porachunku między ludem a ludem. Rachunek musi być zapłacony.**

Po czterech latach wiekopomnej sławy rozpoczęły wojska „Kaisera“ odwrót przed wyzwolonem sumieniem narodów. O tak, nadszedł dzień, od stu lat wieszczony przez nasz hymn narodowy. Co zaczęli ojcowie, kończą dziś ich syny. W dziele sprawiedliwości z bronią w ręku nie stoi dziś Francya samotna. Przepowiedział to nasz największy myśliciel, że ludy bratnie odniosą wspólnie ostatnie i najsprawiedliwsze zwycięstwo ludzkości. Czyż kto we śnie nawet dożył piękniejszej chwili? Obywatele i żołnierze, rządy i parlament ententy, **wszyscy zjednoczyli się w obowiązku i wytrwają dotąd, póki go nie spełnią.** Wszyscy dorośli zadaniu, bo umieli je uszanować. Lecz mimo wszystko winniśmy pamiętać o tem, że największa zasługa zwycięstwa przypada naszym pysznym „brodaczom“ (poilus). Historya potwierdzi im tę nobilitacyę, którą sobie krwią własną przypieczętowali. Dziś żądają oni tylko jednej rzeczy: chcą skończyć wspaniałe dzieło, które rozpoczęli, dzieło, które przekazuje ich nieśmiertelności. Czegóż chcą oni, czegóż chcecie wy, Panowie? **Walczyć, walczyć do końca, aż wybije godzina, w której wróg zrozumie, że niemasz nigdy układów między zbrodnią a prawem.**

Słyszę twierdzenia, iż pokoju nie da miecz. Nie tak mówili Niemcy, gdy rozpętali wojnę i gdy wczoraj jeszcze dzielili ludy, jako bydło. **Orężne rozstrzygnięcie narzucili nam Niemcy, my go dokończymy.**

Niech się stanie to, czego chcą Niemcy, do czego dążyli. Szukamy tylko pokoju. **Lecz chcemy pokoju sprawiedliwego i trwałego, by ci, co przyjdą po nas, wolni byli od zmory przeszłości.** A więc: Allons enfants de la patrie, **zedrzyjcie z karku ostatnich ludów jarzmo niewoli, nakładanej przez wściekłość nieczystych sił.** Dalej w bój, po niepokalane zwycięstwo! Cała Francya, cała ludzkość myśląca jest z Wami!

Legion polski we Włoszech.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 września.

Dzienniki tutejsze donoszą z Lugano: Podczas gdy stan czesko-słowackiego legionu, walczącego w armii włoskiej, z powodu niepowodzenia propagandy, rozwiniętej wśród jeńców austro-węgierskich narodowości słowiańskiej, nie podwyższył się, **wzmocniony został stan legionu polskiego, walczącego po stronie Włoch.** Ponieważ z pośród jeńców austro-węgierskich we Włoszech nie zgłosili się nowi ochotnicy, przeto **do legionu tego włączono formacye polskie, utworzone we Francyi.**

Ukraina a Austro-Węgry.

(Telefonem).

Hamburg, 20 września.

»Hamb. Fremdenblatt« donosi z Kijowa: Rząd ukraiński postanowił na specyalnem posiedzeniu wystosować do państw walczących i neutralnych notę, w której przyłącza się do stanowiska Austro-Węgier.

Zamieszki w Holandyi.

Haga, 20 września.

Z okazyi otwarcia parlamentu przyszło **do burzliwych demonstracyj,** których sprawcą jest dziennik rewolucyjny »Tribuna«. Aresztowano wiele osób. W Amsterdamie, gdzie również **doszło do rozruchów, odwołano wszelkie urlopy** wojskowe, by **załoga w pełnej liczbie była w** pogotowiu.

Zaaresztowanie posłów ententy w Petersburgu.

Berlin, 20 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi:

Posłowie ententy, uwierzytelnieni przy dworze rumuńskim w Jassach, skąd wyjechali po zawarciu pokoju z Rumunią, zostali w drodze powrotnej przez Petersburg uwięzieni w tem mieście z polecenia władz bolszewickich. W więzieniu znajdują się posłowie Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francyi i Włoch.

Związek rządów na Syberyi.

Genewa, 20 września.

»Matin« donosi, że z inicyatywy rządu w Omsku powstanie nowy związek rządów, powstałych w Omsku, Charbinie, Władywostoku i Samarze.

Podział czeskiej komisyi administracyjnej.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 września.

»N. Fr. Presse« donosi ze źródła informowanego, że **patent cesarski, zarządzający podział czeskiej krajowej komisyi administracyjnej, ogłoszony będzie w ostatnich dniach bm.** Podział przeprowadzony będzie w ten sposób, że utworzone będą dwie sekcye narodowościowe, równe co do liczby asesorów (4). Na czele każdej z dwóch sekcyj stać będzie wiceprezydent; ponadto każda sekcya otrzyma własnego referenta finansowego. Na czele całej komisyi stać będzie wspólny prezydent. Rokowania, toczące się w chwili obecnej, zmierzają do tego, aby obecny prezydent komisyi hr. Schönborn, pozostał na swem stanowisku.

Z komisyi kontroli długów państwowych.

Wiedeń, 20 września.

(B. K.) »Fremden-Blatt« donosi:

Komisya, kontrolująca długi państwowe Rady państwa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem hr. Czedika. Przedmiotem obrad było sprawozdanie o pożyczce 944 milionów koron dla Banku austro-węgierskiego. — Uchwalono kontrasygnowanie.

Węgry a sprawa południowo-słowiańska.

Budapeszt, 20 września.

Otwarcia Sejmu spodziewają się około 15 października. Dotąd sytuacya nie uległa zmianie. Charakteryzuje ją przewaga kierunku południowo-słowiańskiego w odcieniu, reprezentowanym przez dra Wekerlego i hr. Tiszę. — **Obaj dążą do zjednoczenia z Chorwacyą i Slawonią, Bośni, Hercegowiny i Dalmacyi w ramach korony węgierskiej.** Tisza ma za sobą przyzwolenie swej partyi i jako jej głowa jeździł do Chorwacyi dla zbadania i przygotowania gruntu. **Opór Austryi przeciw wydzieleniu Dalmacyi mają zamiar Węgry ułagodzić koncesyami natury gospodarczej.**

O sankcyę węgierskiej reformy wyborczej.

Budapeszt, 20 września.

W kołach politycznych panuje zdziwienie, iż reforma prawa wyborczego dotąd nie doznała sankcyi monarszej, jakkolwiek Izba magnatów uchwaliła ją już 31 lipca. Ze sfer rządowych nadchodzi wyjaśnienie, które zwłokę sankcyi tłómaczy względami technicznymi.

Sytuacya po zjeździe krakowskim.

»Przegląd Poranny« zamieszcza następujące informacye o wyniku obrad aktywistów polskich w Krakowie:

»Ze strony galicyjskiej skonsolidowano wielki wysiłek moralny i duchowy, by nakłonić aktywizm warszawski do koncepcyi, reprezentowanej przez polityków galicyjskich. Wywody działaczów galicyjskich nie mogły nie wywrzeć wrażenia na przedstawicieli aktywizmu z Warszawy. Argumenty polityków galicyjskich b y ł y b a r d z o p o w a ż n e i d o s a d n i e p r z e k o n y w u j ą c e. Obrady z b l i ż y ł y b a r d z o z n a c z n i e nieco rozbieżne dotychczas poglądy różnych grup aktywistycznych. — Należałoby się spodziewać, że wynikiem narad będzie z jednej strony większa łatwość w uzgodnieniu działania wszystkich kierunków aktywistycznych w Królestwie, zaś z drugiej większa łączność w poglądach aktywistów z Galicyi i Królestwa«.

Jeden z uczestników zjazdu, członek klubu monarchiczno-konstytucyjnego mówił:

»Do porozumienia całkowitego między Królestwem i Galicyą nie doszło. O ile bowiem rozwiązanie austro-polskie, popierane argumentami i Ligi państwowości polskiej jedynem wyjściem bardzo silnemi jest dla polityków galicyjskich z sytuacyi, o tyle grupy aktywistycznego środka, uważając przyłączenie Galicyi do Królestwa Polskiego za jeden z pierwszorzędnych postulatów, nie chcą jednak odwracać oczów od możliwości innego rozwiązania. Poważna część polityków galicyjskich p o p i e r a ł a zresztą przewodnią ideę naszą.

»Kuryer Warszawski« notuje pogłoskę, że po ostatnim zjeździe krakowskim daje się zauważyć w obozie aktywistycznym pewna różnica poglądów na rozwiązanie sprawy polskiej. Argumenty aktywistów galicyjskich na korzyść oryentacyi austryackiej, m a j ą b y ć p r z e k o n y w u j ą c e.

Wedle informacyj »Gazety Porannej« z kół półurzędowych, w tych d n i a c h p r z e s i l e n i e g a b i n e t o w e s i ę z a k o ń c z y. Czy ten prognostyk podzieli los wielu innych, kilkakrotnie już stawianych, czy też istotnie się sprawdzi, nie wiadomo. Z wielu jednak stron podnoszą, iż zjazd krakowski w p ł y n i e n i e w ą t p l i w i e n a w z m o c n i e n i e p o z y c y i p. K u c h a r z e w s k i e g o wobec czynników miarodajnych i zapewni zwycięstwo jego linii politycznej. Zdaje się jednak, że kierunek ten nie będzie mógł wyraźnie się zaznaczyć wobec konieczności utrzymywania w dalszym ciągu stosunków poprawnych z p a r t n e r e m s i l n i e j s z y m i wobec tego, że jak słychać, r o k o w a n i a m a j ą b y ć w n i e d ł u g i m c z a s i e n a n o w o p o d j ę t e, a to wskutek wyraźnego życzenia czynników decydujących polskich.

Optymiści przypuszczają, iż p. Kucharzewski j e s z c z e w t y m t y g o d n i u przystąpi do tworzenia gabinetu i że za dwa tygodnie najdalej zwołana będzie Rada Stanu.

Wczoraj wieczorem o godzinie 5-tej rozpoczął p. Kucharzewski konferencyę z komisyą porozumiewawczą stronnictw aktywistycznych, na której przedstawił w ogólnych zarysach swój program. W obradach wzięli udział: Wojciech hr. Rostworowski (klub mon.) Chamiowski (akt. bezp.), Zbrowski (zw. budowy państwa polsk.), Pomorski (akt bezp.), Gustaw Simon (L. P. P.), dr Ludwik Zieliński (polsk. stronnictwo demokratyczne), Zawadzki i Brudziński (klub monarch.). Zauważono brak przedstawicieli klubu ludowego, z którym p. Kucharzewski zamierza osobno pertraktować.

Po wysłuchaniu exposé p. Kucharzewskiego wywiązała się dyskusya, w której uczestnicy poszczególni interpelowali kandydata co do rozmaitych szczegółów programu. Konferencya przeciągnęła się do godziny 8-mej wieczorem.

Na zebraniu komisya nie wyraziła jeszcze swego stosunku do kandydatury p. Kucharzewskiego. Opinia obozu aktywistycznego nie jest dotąd jednolita i dopiero w dniach najbliższych należy oczekiwać skrystalizowania sądów.

W związku z obecną sytuacyą polityczną stosunek realistów do Koła międzypartyjnego staje się coraz b a r d z i e j z a o s t r z o n y. Obóz realistyczny odczuwa całą uciążliwość stałego stosunku z d e m o k r a c y ą n a r o d o w ą, co do której ma szereg poważniejszych zastrzeżeń.

Jednym z najznaczniejszych punktów programu p. Kucharzewskiego ma być r e k o n s t r u k c y a R a d y S t a n u, na wypadek, gdyby Izba miała decydować o sojuszach. Rekonstrukcya oznacza w tym wypadku p o m n o ż e n i e l i c z e b n e c z ł o n k ó w I z b y. — Prawdopodobnie idzie tu o wprowadzenie do Rady Stanu reprezentantów stronnictw, którzy do Izby, wskutek swego stanowiska, wejść nie chcieli.

Coraz uporczywiej mówi się w sferach politycznych, iż na wypadek utworzenia gabinetu p. Kucharzewskiego, tekę m i n i s t r a p r a c y objąć ma leader lewicy, p. Artur Ś l i w i ń s k i.

Co do składu ewentualnego gabinetu p. Kucharzewskiego, dotychczas kwestya ta jest nieaktualna. Przedewszystkiem zadecydować musi być sprawa zasadnicza czy p. Kucharzewskiemu uda się usunąć różnice, tkwiące w poglądach j e g o i k s. J a n u s z a R a d z i w i ł ł a. P. Kucharzewski zdaje się przechylać się do tego, by kontynuować pertraktacye z państwami centralnemi w duchu, zapoczątkowanym przez ks. Radziwiłła. Rozbieżność zachodzi tylko co do tempa tych pertraktacyj. P. Kucharzewski, idąc po linii Ligi państwowości polskiej i wpływów krakowskch, n i e u w a ż a p o s p i e c h u z a w s k a z a n y.

SWIĘTOPEŁK CZECH.

Pierwszy pacyent.

(Dokończenie.)

Zaledwie Horliwy zdążył spuścić firanki koło łóżka, gdy do pokoju wsunęła się wysmukła postać młodego dziewczęcia w żałobnej sukni. Spostrzegłszy doktora, otarła spiesznie wilgotne jeszcze od łez oczy i oglądając się niespokojnie dookoła, spytała srebrnym głosikiem:

— Co się tu stało? Gdzie ojciec?

Doktor zbliżył się ku niej z dumnem poczuciem spełnionego uczciwie, a nawet z narażeniem własnego życia, obowiązku.

— W pierwszym rzędzie — zaczął poważnie — pozwól mi pani zadać sobie kilka pytań co do przeszłości i sposobu życia nieszczęśliwego twego ojca.

— Sądzę, że możesz się pan obejść bez tych szczegółów — odparła sucho młoda dziewczyna, rzucając mu wcale niezachęcające spojrzenie.

Doktor doznał niemiłego rozczarowania. Od pierwszej chwili czuł się olśniony łagodnym jej wdziękiem, sądził, że z szafirowych źrenic dziewczęcia przegląda anielska dusza, a tymczasem zimne jej serce nie odczuwało cierpień ojca.

— Nie przypuszczałem wcale — rzekł z gorzką wymówką w głosie, — aby los ojca tak mało panią obchodził. A może niemasz pani do mnie zaufania?...

— Widzę pana po raz pierwszy w życiu, poprzednik zaś jego niezbyt szlachetnie z nami postępował: przewlekał tę nieszczęsną sprawę tyle lat, przysyłał ojcu sążniste rachunki i nie doprowadził w końcu do żadnego skutku.

— Odosobniony przykład nie daje jeszcze prawa do wydawania wyroku potępiającego na wszystkich doktorów... Powołanie nasze należy do najszlachetniejszych i najwznioślejszych, gdyż celem jego jest uszczęśliwienie ludzkości... W danym jednak wypadku widzę jeden tylko środek: oddaj pani ojca do domu obłąkanych.

Młoda dziewczyna cofnęła się o parę kroków. Oczy jej zaszły płomienie, gorący rumieniec oblał bladą twarz. Jakże pięknie jej było z tym wyrazem szlachetnego oburzenia!

— Panie! — zawołała podniesionym głosem — nie pozwolę nikomu obrażać w swojej obecności nieszczęśliwego ojca!

— Ależ...

— Nie spodziewałam się tego po panu! Jeżeli sądzisz, że ten proces jest nie do wygrania, toś powinien raczej, bez bolesnych żartów, starać się przekonać o tem mego ojca i skłonić go do zaniechania przeklętej sprawy. Co się tyczy mnie samej, to od bardzo już dawna nie śmiem z nim mówić otwarcie. Dla tego kawałka ziemi, o który procesuje się z miastem, ojciec mój stracił cały prawie majątek i dziesięć lat życia! Dni upływały mu bez pociechy i radości, w ciągłym niepokoju i rozdrażnieniu, aż stał się w końcu ciężarem sobie i drugim, — pozrywał wszelkie stosunki przyjaźni i znajomości, pędził życie smutniejsze, niż więzień za kratą, wśród tych nieszczęsnych szpargałów, nad tą kartą przeklętą! Przez cały ten czas ani razu nie spojrzał na mnie miłością, ani razu nie popieścił, starał się owszem dręczyć i dokuczać... Sądzę nawet, że wszystko to stało się powodem przedwczesnej śmierci mojej matki!...

Płacz przerwał jej mowę.

Młody doktor słuchał z coraz wzrastającem wzruszeniem. Przypomniał sobie, co słyszał dawniej o procesie beszyńskiego pana z miastem, przypomniał doktora Załogę, i nagle — zrozumiał wszystko. Pierwszy jego chory znikł, jak bańka mydlana.

— Pani — rzekł drżącym głosem, z twarzą w płomieniach — pani, stała się okropna pomyłka: ja nie jestem doktorem prawa!

Jakto? nie jesteś pan adwokatem... Drem Załogą?

— Nie, — jestem doktorem medycyny i nazywam się Stanisław Horliwy. Woźnica powiedział jeno, że przyjechał do nowego doktora, a ja również od niedawna mieszkam w tych stronach...

Po tych słowach doktor zbliżył się do swego pacyenta, który przez cały ten czas zachowywał się nader spokojnie, rozwiązał chustkę, która zasłaniała mu usta i zdjął nieszczęsny kaftan...

— Słyszałeś pan zapewne wszystko — rzekł z rozpaczą. — Wbrew mojej woli i chęci stała się ogromna pomyłka...,

— Piękna mi pomyłka! Dziękuję za taką pomyłkę! — mruczał Trociński, wyskakując z łóżka. Poczem zaczął szybko przechadzać się po pokoju z groźnie ściągniętemi brwiami, pocierając od czasu do czasu omdlałe ręce jedne o drugą. Nagle zatrzymał się przed doktorem, spojrzał mu w oczy i parsknął takim szczerym, głośnym śmiechem, że i Horliwy i córka poszli za jego przykładem...

Doktor został na wieczerzy w Beszynie, a gdy w przyjemnie ogrzanym pokoju jadalnym zadzwoniły kieliszki, Trociński zawołał wesoło:

— Za twoje zdrowie, doktorze! Złożyłeś nam dzisiaj dotykalny dowód niepospolitej swej wiedzy. Jaka szkoda, że nie posłałem o kilka lat wcześniej po ciebie i po twój cudowny kaftan... nie byłbym zmarnował na przeklęty proces majątku i życia! Ale od dziś daję piekłu za wygranę!

...Późno wieczorem sanki leciały z Beszyna do miasta. Wojtek jechał ze spuszczoną w głębokiej zadumie głową, napróżno siląc się na zrozumienie dziwnych wypadków tego dnia. Dr Horliwy spoglądał rozmarzonym wzrokiem na iskrzący się śnieg, a gdy powieki mu się zamknęły, wszechpotężna wyobraźnia ukazała cudny sen. Widział wnętrze wspaniałej świątyni, od świateł płonącej, — i siebie samego klęczącego przed głównym ołtarzem obok ślicznej dziewczyny o słodkiej i białej niby lilia twarzy, o błękitnych, jak niebo oczach. Wszystkie patrząco na nich kumoszki szeptały sobie do ucha:

— Co za śliczna para. I nietylko śliczna, lecz i szczęśliwa, bo młody doktor ma olbrzymią praktykę!

Sen doktora spełnił się podobno od pierwszego do ostatniego słowa.

Sprawa uniwersytetu w Lublinie.

»Ziemia Lubelska« donosi:

W dniu 10 b. m. odbyło się tu w lokalu głównego komitetu ratunkowego pierwsze organizacyjne zebranie Koła Pomocy młodzieży akademickiej uniwersytetu lubelskiego, pod przewodnictwem p. Leona Przanowskiego, prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a przy udziale około 50 osób, znanych ze swej pracy na polu społecznem.

Na zaproszenie prezesa, ks. rektor Idzi Radziszewski w krótkich słowach przedstawił zebranym ogólne założenia, z których wychodzili inicyatorowie, realizując myśl stworzenia czwartego uniwersytetu polskiego wogóle i wybrania dla niego siedziby w mieście Lublinie w szczególności.

Inicyatorowie uniwersytetu mają zapewnione współdziałanie i współpracę bardzo wybitnych sił profesorskich. Dotychczas profesorowie ci, wskutek niesprzyjających warunków politycznych, musieli tułać się po obcych uczelniach i wielką swą naukę obcej kulturze składać w ofierze. Z radością i zapałem przyjęli oni myśl stworzenia czwartego polskiego uniwersytetu. Ludzie ci po niezmiernie przystępnych cenach odstąpili uniwersytetowi lubelskiemu swoje biblioteki, całkowity dorobek swojej długoletniej pracy, a że myśl stworzenia uniwersytetu powstała w czasie rewolucyi rosyjskiej, kiedy wielu z nich z powodów materyalnych musiało swe księgozbiory spieniężać, dzięki temu uratowano pierwszorzędne biblioteki od przejścia w niepowołane ręce, a nawet wprost od oddania na makulaturę.

Drugim z kolei mówcą był inżynier Franciszek Skąpski, który przedstawił zebranym przebieg prac szczupłego bo zaledwie z pięciu osób złożonego grona inicyatorów i fundatorów wszechnicy lubelskiej, ich narady nad kierunkiem prac, kosztorysami, planami gmachów i t. d. Między innemi oświadczył, że głównym fundatorem wszechnicy jest p. Karol Jaroszyński, który wypłacił 1 milion rubli na pierwsze potrzeby uniwersytetu, 350.000 rubli na pokrycie wydatków, związanych z pierwszym rokiem jego istnienia i zobowiązał się ufundować wszystkie potrzebne gmachy dla wszystkich wydziałów wraz z całkowitem urządzeniem (biblioteki, kliniki, laboratorya i t. d.), co, wedle kosztorysu, wyniesie do 18 milionów rubli. P. Skąpski żądał od miasta Lublina i okolicy otoczenia tego dzieła opieką i przedstawił konieczność w chwili tak niezmiernie ciężkiej pod względem aprowizacyjnym, mieszkaniowym i t. d., stworzenia Koła Pomocy młodzieży akademickiej.

Ks. rektor Radziszewski uzupełnił to przemówienie, zaznaczając, że tylko skromność p. Skąpskiego nie pozwoliła mu zakomunikować zebranym, że on, p. Skąpski, na stworzenie przy wszechnicy Instytutu pedagogicznego i szkół średnich ofiarował już z górą półtora miliona rubli.

P. prof. Straszewski z Krakowa w dłuższem przemówieniu podkreślał trafność inicyatywy twórców wszechnicy lubelskiej i przypomniał słuchaczom, że powinna ona być spadkobierczynią wielkich zadań akademii Zamojskiej.

Następnie profesor Fiedorowicz odczytał krótki, lecz niezmiernie zwięzły i jasny projekt statutu przyszłego Koła Pomocy.

W sprawie realizacyi uniwersytetu jeden z członków najściślejszego komitetu organizacyjnego, p. Skąpski, odbył konferencye z władzami okupacyjnemi o odstąpienie gmachów na pomieszczenie uniwersytetu, a w najbliższych dniach udaje się p. Skąpski do Warszawy dla zapewnienia sobie placet rządu polskiego.

Otwarcie uniwersytetu projektowane jest już w listopadzie. Istnieje zamiar przeniesienia do Lublina fakultetu teologicznego akademii petersburskiej, oraz utworzenia fakultetu medycznego. Na dalszym planie jest fakultet filologiczny; fakultety teologiczny i medyczny mają być obsadzone siłami polskiemi z uniwersytetów rosyjskich, zaś fakultet medyczny zostanie skompletowany siłami profesorskiemi ze Lwowa i Krakowa.

Sprawą uniwersytetu zainteresował się bardzo episkopat polski, którego przedstawiciele w celu obznajmienia się ze szczegółami, odbędą w Krakowie konferencyę z organizatorami nowej wyższej uczelni.

Jak żywe echo obudziła sprawa uniwersytetu w szerokich kołach obywatelstwa ziemi lubelskiej, tego dowodzi fakt, że jedna z ziemianek, p. Władysława Kozłowska, ofiarowała 35 morgów, 84 prętów swoich gruntów w Krężnicy jarej na kolonię uczniów Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży. Ofiarodawczyni zażądała tylko, aby kolonia była typem osady rolnej i była zamieszkana przez polską młodzież męską szkół średnich lubelskich. Celem tej kolonii ma być budzenie w młodzieży zamiłowania do pracy fizycznej i danie jej korzystnych warunków fizycznego rozwoju.

Agitacya bolszewicka w Królestwie.

Warszawa, 18 września.

Władze rządowe polskie weszły w posiadanie szeregu informacyj i dokumentów, dotyczących agitacyi bolszewickiej na obszarach polskich. Mianowicie, znane już są fakty tej propagandy w Lubelskiem i Łomżyńskiem, oraz w bezpośrednich okolicach Warszawy. Agitacyę prowadzą osobnicy, którzy pojawiają się nagle, są zaopatrzeni obficie w pieniądze, robią wrażenie ludzi mających się dobrze. Przeważnie zakładają oni karczmy lub handelki, wogóle takie przedsiębiorstwa, w których łatwo o częsty kontakt z większą liczbą ludzi. Znany też już jest szereg nazwisk tych świeżo przybyłych agitatorów. W ich robocie znać planowość i widoczne jest, że całą akcyą kieruje ktoś z Rosyi.

Rekwizycya klamek.

Austryacka komisya dla gospodarki wojennej obradowała onegdaj w sprawach centrali metalowej, przyczem podnoszono także kwestyę rekwizycyi klamek i okuć mosiężnych. Wpłynął bowiem przeciw temu protest towarzystwa właścicieli realności, odpierający sposób zastępowania pobranych klamek i żądający, by najpierw zajęto je w koszarach i budowlach publicznych, a w domach prywatnych nie odejmowano ich wogóle u drzwi wchodowych wszelkiej kategoryi. Nadto sprzeciwiają się temu, by metalowe klamki i okucia zastąpić drewnianemi.

Charakterystyczna była odpowiedź przedstawiciela rządu. Stworzono już osobną centralę dla wymiany klamek. Centrala nawiązała już stosunki ze stowarzyszeniami ślusarskiemi, które zadanie wymiany przeprowadzą wybornie. Zrazu chciano dać klamki i okucia żelazne, lecz z powodu braku żelaza skonstruowali fachowcy klamki i okładzinki drewniane, które rząd uznał za dobre. Zresztą, kto chce, może sobie własnym kosztem (!) zakupić żelazne surogaty. Wymiana nastąpi już w czasie najbliższym. Na pierwszy ogień pójdą gmachy publiczne, następnie stolice poszczególnych krajów, później miasta prowincyonalne, wreszcie wszystkie inne miejscowości. Miesięczna wymiana obejmie 200 do 300 tysięcy par klamek. Ogółem wyniesie „zbiór" 6 milionów par, które dadzą 500 wagonów mosiądzu, a 250 wagonów drutu miedzianego.

Członek Izby panów dr Wittek, były minister kolejowy, zauważył, że rekwizycya klamek słusznie spotyka się z nieufnością publiczności, która swego czasu hojnie ofiarowała na cele wojny sprzęty miedzane, a później dowiadywała się, że szły one na prywatną sprzedaż. Mowca żąda, by rekwizycyę klamek w gospodarstwach prywatnych odkładano jak najdalej.

Zaopatrzenie mieszkańców Krakowa w ziemniaki.

W celu uregulowania zaopatrzenia mieszkańców miasta w ziemniaki na rok gospodarczy 1918/19 magistrat zarządza, co następuje:

Gospodarstwa domowe w mieście Krakowie, które nie posiadają własnych zapasów ziemniaków, zaopatrzone będą w ziemniaki w gospodarstwie domowem. Aż do ustawowego ustalenia racyi po koniec czerwca 1919 r., za osobnemi legitymacyami. Legitymacye będą wystawione na imię i nazwisko głowy gospodarstwa domowego i będą uprawniały do zakupna ziemniaków w ilości według przepisanej racyi dla tylu osób, ile znajduje się na wyżywieniu w danem gospodarstwie domowem. Aż do ustawowego ustalenia racyi spożycia ziemniaków ustanawia się na razie należącą się jednej osobie na powyższy okres czasu racyę ziemniaków na 100 kg.

Sprzedaż ziemniaków będzie odbywała się w magazynach i sklepach miejskich. Magazyny będą wydawały ziemniaki uprawnionym do poboru gospodarstwom domowym w ilościach co najmniej całorocznej racyi, przysługującej jednej osobie t. j. najmniej 100 kg. Właściwy termin sprzedaży ziemniaków oraz termin i porządek poboru będzie przed rozpoczęciem każdorazowej przedaży osobno publicznie ogłoszony. Należytość za ziemniaki należy za okazaniem wspomnianej legitymacyi uiścić z góry w podanych niżej kasach miejskiego Biura aprowizacyjnego. W dowód zapłaty kasy wydawać będą przekazy na pobór ziemniaków, które przy odbiorze ziemniaków należy złożyć w magazynie sprzedaży. Przy pierwszym poborze ziemniaków magazyny wydawać będą uprawnionym ziemniaki w ilości najmniej na 6 miesięcy t. j. najmniej trzy piąte części całorocznej racyi należącej się danemu gospodarstwu domowemu, a w miarę rozporządzalnych zapasów całą ilość przysługującą mu tymczasowo na okres zaopatrzenia. O terminie ewentualnego dodatkowego poboru ziemniaków magistrat zawiadomi publiczność i wówczas na resztę przekazów zostaną ziemniaki wydane.

Zapłatę należytości za ziemniaki przyjmować będą począwszy od dnia 25 września b. r. następujące kasy: 1) Kasa m. Zakładów aprowizacyjnych ul. Poselska 12 dla zamieszkałych w okręgach Biur chleb. I, II i X, 2) Kasa magazynów m. przy ul. Jabłonowskich dla zamieszk. w okręgach biur chleb. III, XI i XII, 3) Kasa administracyi akcyzy m., ul. Kopernika 1, dla zamieszk. w okręgach biur chleb. V i XIV, 4) kasa przy ul. Krakowskiej 53 dla zamieszk. w okręgu biur chleb. VI i VII, 5) Kasa przy ulicy Krowoderskiej 58 dla zamieszk. w okręgach biur chleb. IV i XIII, 6) Kasa w gm. filii magistratu w Dz. XXII dla zamieszkałych w okręgach biur chlebowych VIII, IX i XV.

Magazyny i sklepy miejskie wydawać będą ziemniaki za okazaniem legitymacyi i ściągnięciem przekazów oraz po odłączeniu właściwych kuponów miesięcznych, względnie tygodniowych legitymacyj, oraz odpowiedniej ilości odcinków kart do kontroli spożycia ziemniaków, o ile karty kontrolne na ziemniaki będą zaprowadzone.

W miesiącach zimowych t. j. przez czas trwania mrozów ziemniaki tak w magazynach jak i w sklepach miejskich nie będą wydawane. — W interesie własnym zechcą przeto mieszkańcy miasta zaopatrzyć się w ziemniaki przed nastaniem mrozów. Wydawanie ziemniaków w myśl przepisów niniejszego obwieszczenia rozpocznie się z końcem września względnie z początkiem października b. r.

Członkowie Związków spożywczych, którzy prowadzą gospodarstwa domowe, otrzymają legitymacye do poboru ziemniaków odmiennego koloru (zielonego) i będą zaopatrzeni w ziemniaki w składnicach przynależnych organizacyi, a to z kontyngentów przydzielonych im na ten cel przez miejskie biuro aprowizacyjne. W tym celu zarządy odnośnych związków spożywczych winny przedłożyć miejskiemu biuru aprowizacyjnemu do dnia 24 września b. r. imienne wykazy swych członków wraz z legitymacyami ziemniaczanemi członkom (wydanemi).

Zarządy związków spożywczych winny wydawać ziemniaki swym członkom w ilościach, przepisanych niniejszem obwieszczeniem i przy wydawaniu ziemniaków przestrzegać przepisów obowiązujących magazyny i sklepy miejskiej sprzedaży.

Zakładom zbiorowego pożycia, jak pensyonatom, klasztorom, szpitalom i t. p., również zostaną wydane legitymacye na pobór ziemniaków, na podstawie których zaopatrzą się w ziemniaki bezpośrednio w miejskiem biurze aprowizacyjnem.

Związki spożywcze i zakłady zbiorowego pożycia mają uiścić należytość za ziemniaki w kasie miejsk. biura aprowizacyjnego (ulica Poselska l. 12). Termin przydziału ziemniaków dla związków spożywczych i zakładów zbiorowego pożycia zostanie osobno ogłoszony publicznie.

Legitymacye zostaną doręczone za pośrednictwem właścicieli realności, którzy w tym celu winni zgłosić się w dniach 23 i 24 września b. r. w godzinach urzędowych we właściwych biurach okręgowych dla rozdawnictwa kart chlebowych i otrzymane legitymacye doręczyć w tym samym dniu lokatorom głównym.

Zaopatrzenie w ziemniaki przedsiębiorstw gospodno-szynkarskich, jak restauracyi, jadłodajni i barów nastąpi bezpośrednio przez miejskie biuro aprowizacyjne w terminie oznaczyć się mającym, a to na podstawie uskutecznionych zgłoszeń zapotrzebowania ziemniaków. Z zapłatą należytości za ziemniaki należy zgłaszać się w Kasie miejskiej biura aprowizacyjnego.

Kronika.

Kraków, 20 września.

BUDŻET WODOCIĄGU MIEJSKIEGO. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie komisyi wodociągowej, na którem uchwalono preliminarz budżetu wodociągów miejskich na rok 1918/19.

ZGŁASZANIE ROSZCZEŃ O ODSZKODOWANIA. Magistrat komunikuje: W sprawie zgłaszania roszczeń o odszkodowanie przez obywateli austryackich, którzy powrócili z państw nieprzyjacielskich, c. i k. ministerstwo spraw zewnętrznych zarządziło, w porozumieniu z c. k. ministerstwem spraw wewnętrznych, że obywatele austryaccy, którzy ponieśli wskutek wypadków wojennych szkody przez zniszczenie ich majątku, znajdującego się w krajach nieprzyjacielskich, mają szkody te zgłaszać u władz politycznych.

Magistrat, jako władza polityczna I instancyi, podając to do wiadomości, zaznacza, że wszyscy interesowani mogą się zgłaszać w tej sprawie, celem bliższego poinformowania, do końca września br. w wydziale V c. magistratu, oficyny, II p., drzwi Nr. 11, w godzinach popołudniowych od 5 do 7 wieczorem.

PRZYDZIAŁ I SPRZEDAŻ GOTOWEGO OBUWIA. Szatnia ludowa w Krakowie przy ul. Podwale l. 6 rozpocznie w najbliższych dniach sprzedaż obuwia gotowego na podstawie poświadczeń zapotrzebowania według wzoru »A«.

Zgłoszenia na odpowiednich formularzach (do nabycia w okręgowych biurach badania zapotrzebowania), zaopatrzone poświadczeniem ubóstwa i należycie umotywowane należy wnosić osobiście w okręgowych biurach badania zapotrzebowania, urzędujących biurach kart chlebowych, po południu między godziną 4—6. Ponieważ przydział obuwia, jakim rozporządza galicyjski Zakład odzieży dla Krakowa, wynosi zaledwie kilka tysięcy par, przeto komisya rozdzielcza miejska będzie uwzględniać tylko zgłoszenia osób najuboższych i najbardziej potrzebujących.

ZAPOTRZEBOWANIE ZBOŻA DO ZASIEWU. Magistrat krakowski wzywa rolników, nie posiadających własnego zboża do siewu, aby w terminie do 25 b. m. włącznie zgłosili swe zapotrzebowanie we właściwych komisaryatach obwodowych.

Wszelkie późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo uwzględnione nie zostaną, gdyż ze względu na spóźnioną porę wykaz zapotrzebowania ziarna siewnego już dnia 26 b. m. musi być przesłany wojennemu Zakładowi obrotu zbożem.

Z TARGU. Od pewnego czasu targi krakowskie są niezwykle słabe, dowóz owoców, a przedewszystkiem nabiału, jest minimalny. Obecnie z powodu słabego dowozu taryfa na jaja, masło i ser już prawie nie obowiązuje. Drób jest ogromnie drogi.

Organa kontrolne targowe stwierdzają liczne wypadki fałszowania masła przez kobiety wiejskie. Masło to sprzedają zwyczajnie do składów na Kazimierzu. Specyalistkami w fałszowaniu masła są między innemi włościanki z Godkowic.

KONFISKATA CHLEBA I BUŁEK. Dzisiaj rano skonfiskowały organa magistrackie na wszystkich placach targowych pewną ilość chleba i tak zwanych »białych« bułek, dowiezionych przez włościanki z Królestwa Polskiego. Konfiskata nastąpiła na żądanie wojennego Zakładu obrotu zbożem ze względu na pełno racye chleba, jakie od 10 b. m. ludność krakowska otrzymuje.

Byłoby daleko praktyczniej, gdyby funkcyonaryusze wojennego Zakładu obrotu zbożem zająć się zechcieli raczej listą tych komisyonerów, którzy wagon zboża sprzedają po 80 tysięcy koron i wywożą zboże na zachód. Zresztą włościanom z Królestwa Polskiego nie powinno się zasadniczo zakazywać sprzedaży u nas artykułów żywności. — W przeciwnym razie sprzedawać będą swoje produkta do Prus.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W SEMINARYUM NAUCZ. MĘSKIEM W KRAKOWIE rozpocznie się dnia 24 września br. o godz. 8 rano w gmachu Zakładu (ul. Straszewskiego 22). Równocześnie odbędą się także poprawcze egzamina dojrzałości.

INFLUENZA szerzy się coraz więcej w Krakowie. W wielu wypadkach wywiązuje się zapalenie płuc jako następstwo influenzy.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW PRZED SĄDEM. Dzisiaj rano rozpoczęła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciwko fałszerzom banknotów jedno- i dwukoronowych, zamieszkałym w Dębnikach. Przewodniczy r. dr Jakubowski, oskarża prokurator dr Sozański, bronią adwokaci dr Liebling i dr Frühling. Na ławie oskarżonych zasiedli: 39-letni Miłosław Pruša, litograf, pochodzący z Bolechosti, 61-letni Józef Chrząszcz, drukarz litograficzny, 28-letni Zygmunt Chrząszcz, maszynista litograficzny, wreszcie Marya Stiasny i Klara Chrząszczowa, żona Zygmunta. Trzej mężczyźni oskarżeni są o zbrodnię fałszowania publicznych papierów kredytowych, a kobiety o współudział w tej zbrodni.

W nocy z dnia 13 na 14 kwietnia b. r. wykryto w piwnicy domu pod l. 1 przy ulicy Konopnickiej w Dębnikach tajną prasę litograficzną, oraz makulaturę porzuconych banknotów 1-koronowych, kamień litograficzny z rysunkiem banknotu 1-koronowego, dwie paczki z gotowymi falsyfikatami 1- i 2-koronówek w arkuszach, oraz pociętych, przeznaczonych do obiegu. Okazało się, że prasa należała do oskarżonych. Pruša sporządzał pierwodruki, a spólnicy wyrabiali gotowe banknoty. W roku 1916 fabrykowali 2-koronówki papierowe, a w roku bieżącym tylko 1-koronówki. Ogółem puścili w obieg tych banknotów za 40.000 K. Wymianę uskuteczniali na targach w okolicznych miasteczkach przy zakupnie prowiantów. Pierwszy został aresztowany Zygmunt Chrząszcz w Morawskiej Ostrawie przy zapłacie towaru nowymi banknotami w pewnej drogueryi i ta okoliczność ułatwiła wykrycie szajki fałszerzy. Wyjechał on na Morawy, aby puścić w obieg większą ilość nowych banknotów. — Aresztowani przyznali się do winy.

Na dzisiejszej rozprawie Pruša tłomaczył się, że był zmuszony utrzymywać ślubną żonę w Czechach, oraz czworo dzieci, oraz drugą przybraną żonę w Dębnikach również z czworo[illegible] małych dzieci, dochody miał małe, w do[illegible] ła ogromna nędza, był więc zmuszony [illegible] gać sobie produkcyą nowych banknotów, t[illegible] więcej, że spotykał w obiegu banknoty znacz[illegible] nie gorzej fałszowane. Stary Chrząszcz puszczał tylko w obieg nowe banknoty.

Z kraju.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE. Komitet organizacyjny dla „Ochrony ziemi polskiej" zwołał na dzień 16 bm. do Lwowa d[o] sali gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego zebranie koncesyonaryuszów „Banku Związku ziemian". Na zebranie przybyli reprezentanci instytucyj handlowych, gospodarczych, ekonomicznych. Zebranie zagaił prezes gal. Towarzystwa kredytowego ziemsk. bar. Moysa, który zawiadomił zebranych o otrzymaniu koncesyi, zaznaczył ważność powstania w danej chwili Banku Związku ziemian, jako banku agrarnego, odczytał pismo, które nadeszło od pos. Wł. Długosza i Jak. Bojki, posłów stronnictwa ludowego następującej treści: „Otrzymawszy zaproszenie na posiedzenie w d. 16 września 1918, celem zawiązania i ukonstytuowania Banku Związku ziemian, mamy zaszczyt najuprzejmiej donieść, że w akcyi tej nie weźmiemy udziału, gdyż ona nie odpowiada interesom małej własności, którą reprezentujemy."

Wyraziwszy głęboki żal z powodu usunięcia się powyższych posłów ludowych od dalszego współdziałania w akcyi, powołał na przewodniczącego zebrania dra Adama Głażewskiego. Dr Głażewski objąwszy przewodnictwo, oddał głos dyrektorowi Związku ziemian, Aleksan[illegible] Związku ziemian natychmiastowe wdrożenie subskrypcyi akcyi Banku Związku ziemian do sumy 4,000.000 koron w drodze subskrypcyi [illegible] rzystwa kredytowego ziemskiego i dyrekcyi [illegible] cesyonaryusze polecają dyrekcyi gal. Towa[rzystwa] głośnie: 1) Koncesyonaryusze Banku Związku ziemian przyjmują koncesyę rządową i nie żądają w tekście statutu żadnej zmiany. 2) Kon[illegible] prywatnej.

KRADZIEŻ W OSSOLINEUM. We Lwowie w nocy ze środy na czwartek nieznani sprawcy włamali się do biura zakładu im. Ossolińskich i skradli kilka tysięcy koron.

MORDERSTWO I KRADZIEŻ w BRZUCHOWICACH. W tych dniach w karczmie Kuglów na krańcu wsi Brzuchowice, pod Lwowem, udusił jakiś zbrodniarz w nocy młodą dziewczynę, służącą u Kuglów. Po dokonaniu morderstwa karczma stanęła w płomieniach, widocznie podpalona przez zbrodniarza dla zatarcia śladów zbrodni. Budynki Kuglów spłonęły. Śledztwo w toku.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO

W piątek, dnia 20 b. m.: »Głuszec« St. Krzywoszewskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 września.

OPŁATA CŁA W BANKNOTACH.

Wiedeń. Ministerstwo finansów wydało rozporządzenie, dopuszczające jako środek do zapłaty za cło także banknoty, zamiast monet złotych.

NOWE USTAWY.

Wiedeń. Ministerstwo rolnictwa wypracowało projekt ustawy o popieraniu kultury roli i projekt ustawy o państwowem prawie wodnem. Rozesłane one będą do zaopiniowania ciałom rolniczym.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 13. Rządca drukarni L. K. Górski.